

# KURJER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PREKUPCJA za Pręgiel Rzeszowski i Kurjer Rzeszowski...  
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĄ.

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI znajduje się w Rzeszowie...  
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĄ.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Pisma nasze w roku bieżącym wychodzić będą z tym samym jak dotychczas programem i kierunkiem, oraz na tych samych warunkach abonentowych.

Zapraszamy do przedpłaty, która wynosi:

- rocznie: dla miejscowych 4 złr. — ct. dla zamiejscowych 4 " 50 "
- kwartalnie: dla miejscowych 1 złr. — ct. dla zamiejscowych 1 " 15 "

Wydawnictwo.

## Roczna kronika lwowska

Lwów, 31. grudnia.

Poszostawiliśmy rok cały za sobą! Jak mało jest takich, którzy szczerze powiedzieli mogą: jestem zadowolony z upłynionego czasu, pracowałem i nie doznałem zawodu,

gorzyc i zniechęcenie nie owładnęły mną i z ufnością oczekuję roku nowego! — Dwa nacie miesięcy upływa tak szybko, tak wesoło dla lekkomyślnych, — tak powoli i ciężko dla tych, których życie ciągną nadzieje lepszej przyszłości! Niestety we Lwowie takich najwięcej!

Obowiązek kronikarza podobny jest prośbie do obowiązków porządnego kupca. Równie jak kupiec obowiązany jest zapisywać wszystkie przychody i rozchody "swoje", tak i kronikarz obowiązany jest notować wszelkie objawy życia, czy to dodatnie, czy ujemne, a na końcu roku sporządzić ostateczny bilans, dający ogólny pogląd na ubiegły rok. Tę utartą drogą postępując, zamierzam przedstawić Szanownym Czytelnikom obrazek ubiegłego roku, a raczej kilka obrazków, gdyż będzie to panorama, których treścią będą ściśle stosunki stołecznego miasta Lwowa!

Zaczynam od życia publicznego. Obrazek ciemny i mglisty! Na proscie po prawej stronie stoją trzy milczące postacie, to posłowie nasi, od których wyborcy nadaremnie domagają się sprawozdania z ich czynności poselskich, — po lewej drzymiąca ra-

da miejska, w głębi widać obdartych robotników, wołających „chleba”, i rabusiów rosbijających drzwi jakiegokolwiek kościoła!

Winiem nieco objaśnić mniej świadomych naszych stosunków Czytelnikom. Prawej stronie obrazu, zdaje mi się, że wcale objaśniać nie potrzeba, co do lewej, rzecę się ma następuje: Rada miejska składa się wprawdzie w większej części z inteligentnych członków i widok jej rodził w każdym najlepsze nadzieje. Spodziewano się też powszechnie, że mając w gronie swoim tylu światłych mężów, poważnie niejedną uchwałę, mając na celu bądźto podniesienie handlu i przemysłu, z dniem każdym bardziej upadającego, jak zaprowadzenie targowicy, bądźto opasowego, urządzenie magazynów, banku zastawniczego miejskiego etc. etc., bądź też, że zaprowadzi jakiś ład w administracji i zaniedbane pod każdym względem miasto uporządkuje. — W rzeczywistości jednak piękne nadzieje zostały nadziejami i bodaj czy jeszcze długo niemi nie pozostaną. — Oprócz kilku mało znaczących uchwał, zupełnie żadnym dodatnim czynem w tym roku nie zasmakowała Rada miejska dbałości swej o dobro miasta!

## O PIĘKNOŚCI KOBIET

Napisal A. Z.

Dowiedzioną jest rzeczą, że kobiety przewyższają mężczyzn pod względem piękności kształtów ciała. Wyższość ta jednak nie jest równo rozdzielona. Zbliżenie do ideału piękności kobiecej, jaki wytworzyliśmy sobie pod wpływem estetyki, jest możebnym tylko przy bardzo korzystnych warunkach.

Chociaż pojęcie piękności kobiet zależy od indywidualnego ocenienia, nie da się jednak zaprzeczyć, że pięknością nie jednako są obdarzone narody, a stopień jej zależy od rozmaitych wpływów fizycznych i od wychowania.

Klimat i sposób życia mają przede wszystkim wielki wpływ na piękność lub brzydotę kształtów, jakie spotykamy u kobiet różnych narodów. Stwierdzono, że skończona piękność można znaleźć tylko w klimacie umiarkowanym. Jeszcze większe ma znaczenie stanowisko kobiety w społeczeństwie, wpływające na doskona-

łość rozwoju całego organizmu. U ludów ucywilizowanych wychowanie i pielęgnowanie pomaga temu rozwojowi, gdy przeciwnie poniżenie kobiet i ocenienie ich wartości podług siły roboczej nie może działać korzystnie na ich piękność.

Sposób wychowania jest bardzo ważny; od niego bowiem zależy przyswojenie korzystnych lub usunięcie szkodliwych wpływów zewnętrznych. Lecz niestety wychowanie nie jest ogólną własnością ludzi. W klasie zamożniejszej znajdujemy wszędzie piękniejsze kształty tak u mężczyzn, jakoteż u kobiet. Typ piękności może się bez przeszkody rozwinąć u osób, które od pierwszej młodości nie zaznały niedostatku i były rozsądnie wychowane, a są szczęśliwe rody, w których piękność jest dziedziczna, przechodząc z pokolenia na pokolenie. Nędza i niedostatek pociągają za sobą niedostateczne odżywianie organizmu, sprządzają szczególnie u kobiet mały wzrost, chudość, złą figurę i brzydkie rysy twarzy.

A więc stanowisko kobiety w życiu towarzyskim i zatrudnieniu, jakie ma przeznaczone w każdym narodzie, wpływa na

rozwój piękności kształtów kobiecych. Pojmowali to starożytni Grecy i dlatego częściej roboty wykonywali u nich tylko niewolnicy.

Kobiety w Nowej Zelandyi, bardzo źle traktowane przez mężczyzn, mają ciemniejszy kolor skóry, są mniejsze i brzydsze jak oni. Du Chaillu tak opisuje kobiety Lapończyków: „Także kobiety są doskonałymi żeglazkami, a mężczyźni wyręczają się w obsłudze łodzi i sieci przeważnie swojemi żonami, córkami, siostrami lub też najętymi do tego celu kobietami... Rysy twarzy u kobiet wskutek ciągłego pobytu na powietrzu i ciężkiej pracy stają się z czasem grube i nie różnią się od mężczyzny.”

Interesującym jest porównanie pod względem etnograficznym, zrobione przez prof. Ratzela co do różnicy obu pici u Hiszpanów i innych półsemitycznych narodów, a u prawdziwych Germanów. Mówi on: „Czyż nie znajdujemy u Włochów, Hiszpanów, Rumunów, Żydów i t. p. częściej młodszych i delikatniejszych rysami twarzy oczami o łagodnym ogniu, pełnemi ustami, niskim czołem, jednym słowem

Wystarczy przeglądać tylko sprawozdania policji w odniesieniu do kradzieży, za mieszczan, aby się przekonać, że wszystkie w niej są błędności, popełnione w posiadaniu byle jak odznaczane, a w końcu przyjdzie chwila wydać, a te wszystkie poważają się na podawanie śliskim przykład na reorganizacji miejskiej Izby obrachunkowej, przedstawiającej wakatów odkrytych defraudacyj dwóch urzędników z biura egzekucyjnego, którą załatwiono wedle naszym: „Naj-bańda, jak bawato. — Czuć się przytem daje niebawo brak inicjatywy, brak dbałości o dobro miasta, czego najlepszym dowodem; że na 100 członków Rady, rzadko bardzo zbierze się w zimie więcej nad 55, a w lecie prawie zawsze, brakuje kompletna, wymaganego przez ustawę do powzięcia uchwał. Nie dziw też, że wobec takiego braku żywności w Radzie miejskiej, miasto zamiast się z rokiem każdym podnieść, coraz więcej upada. Stosunki sanitarne nitej krytyki wazelkie, a bezpieczeństwo osób i mienia równały się mogło chyba z bezpieczeństwem w Sycylii. Codziennie raport policyjny stwierdza mnóstwo kradzieży i rabunków. Faktem jest, że w ostatnich kilku miesiącach okradziono cztery kościoły, a pomiędzy nimi i katedralny, zrabowano kilkadziesiąt sklepów i mieszkań na najwięcej ożywionych ulicach i w końcu do tego przyszło, że w tych dniach widziała się dyrekcyja policji zmuszoną nakazać stróżom kamienicznym czuwać od 5. do 10. wieczór w bramach kamienic, w celu przeszkodzenia ciągłym kradzieżom i rabunkom. Gruboby się omylił ten, kto by chciał winę tego braku bezpieczeństwa zwać zupełnie na brak czujności policji. Głównym powodem jest szczerpłość sił, jakimi dyrekcyja policji rozporządza. Na dwieście kilkadziesiąt ulic i placów miasta jest załadowie 180 żołnierzy policyjnych, z których

połowa codziennie pełni służbę, podczas gdy druga połowa pozostaje w rezerwie, a jedyną pomocą nie ma bezpieczeństwa kilku set osób. Kilka razy poruszano w Radzie miejskiej sprawę olicji w łowickiej, w dalszym powiększeniu o policję w Łowiczu, a w końcu objęcia w zarząd miasta, za każdą jednak razą przyjętym zwyższym odroczone sprawę aż do lepszych czasów.

O porządku miasta także wiele dałoby się mówić, a w szczególności o oświetleniu, szczerpłe jednak ramy niniejszej kroniki nie pozwalają wyliczać wszystkich dolegliwości, których źródło tkwi w ospałości teraźniejszej Rady miejskiej. Przed miesiącem odbyło się tutaj zgromadzenie urzędników państwowych, którego celem było wysłanie petycji do Rady państwa i deputacyi do rządu o podwyższeniu dodatku drożynianego. Zgromadzenie wykazało datami, że mieszkania we Lwowie są o pół raza droższe od mieszkań we Wiedniu, a ceny artykułów pożywienia, nie albo bardzo mało różnią się od wiedeńskich, wobec czego penya urzędnika, zwłaszcza obciążonego familiją okazuje się zupełnie niewystarczającą. Z naszej jednak strony pozwalamy sobie wątpić, czy petycja ta odniesie jaki skutek wobec oszczędnościowej polityki obecnego rządu!

Na gwiazdkę dostał Lwów tego roku nowe pismo codzienne *Przeгляд* „z własnym drutem“, organ ultrakonserwatywny, przedstawiający pod względem tendencji swoich daleko za sobą, *Czas* i *Gazetę Lwowską* i t. d. Redaktorem jest znany p. Ludwik Masłowski, autor „Listów do przyjaciela“, były redaktor *Kuryera Lwowskiego*, którego artykuły, wzywające przeciw naszej delegacyi i sejmowi, dotychczas nie wyszły nam jeszcze z pamięci, obecnie nawrócony, najniższy służka i podnózek wszystkich ekscel-

lencyj i gorliwy apostoł cara Aleksandra II. Wzany jednak do tego nie konni znanawy apostoł młok wakt, jak gdyby nagaję Kuryera, po wszelkim rozprawy do przekonania, że podobnie wie młki są, i że oszonaję w gwałtownych i oszonaję podnóję butach, podczas gdy ludziom umiejającym potakiwać, a gdzie trzeba milosze, weale nie źle się daje — a równa jakobędą sprzeniewierzy się swoim obecnym przyjaciółom. Trudno bowiem przypuszczać, aby się znalazł tak naiwny, któryby sądził, iż p. Masłowski li dla „dobra ogółu“ po kilkanaście latach swojej działalności literackiej, zmienił tak nagle swoje przekonanie. Z nowym rokiem nie wypada nam więc nie imogo, jak życzyć mu szczęścia na tem nowym stanowisku, debitu do Rosyi i kawalerstwa jaskiego chrześcija.

— Z dziedziny sztuki śanotować musimy, że tego roku mniej szczęśliwi byliśmy, jak w zeszłym. Nie obywa nam wprawdzie na koncertach i popisach rozmaitych artystów, wszystko to jednak nie zastąpi opery, która tego roku zupełnie charakter włoskiej przybrała. Wszystkie wazniejsze partye i role obsadzone są Włochami, podczas gdy roku zeszłego te same partye śpiewali polscy artyści, jak panna Herman, pan Myszyga i wielu innych. Nie dajmy sobie, że opera nie cieszy się tego roku, mimo wyższych cen, takim powodzeniem jak roku zeszłego, kiedy to na tydzień napród trzeba było o miejsce się starać. — Na karnawał jednak z powiada dyrekcyja występy kilku polskich śpiewaków i wystawienie nowoskomponowanej opery „Konrad Waleński“.

Nieszczęśliwym był obecny rok i dla banków, co zdaje się, jak widać z ostatnich wiedeńskich wypadków, — należy przypisać jakiemuś, jeszcze przez lekarzy nie zbadanemu, rodzajowi epidemii. — U nas szczerp

kobiecym typem, który nawet w całej budowie więcej do kobiet zbliżony? Pod względem umysłu i charakteru nie stoi Hiszpan wyżej od swoich kobiet. Chęć strojenia się i pretensya są zarówno chłopcom jak i dziewczętom właściwe, wreszcie spotykamy w historii, podobnie często jak w towarzystwie, męskie kobiety i zniechęcających męczyzna.

Prawie każdy naród ma odrębne pojęcie o piękności i stara się za pomocą sztuki naśladować, a nawet poprawiać naturę.

Chińczycy i wszystkie mongolskie narody mają małe nogi; dlatego u nich w sferach arystokratycznych matki starają się zmniejszać nogi swoim córkom. Mieszkańcy wyspy Tahiti, Hottentoci i wiele narodów murzyńskich uznają za piękną, właściwą tej rasie szerokość płaskiego nosa i ciemną spłaszczającą płaskiemu nos i czoło. Według Humboldta dlatego Indianie amerykańscy malują się na czerwono, bo chcą podnieść naturalną czerwoność swojej skóry. A nasze panie dlatego się pudrują, blanszują i różują, bo chcą wy-

nagrodzić to, co im natura odmówiła, a co rzeczywiście posiada każda kobieta, za piękną uznana.

Sztuczne fryzury u kobiet afrykańskich są objawem ich gustu; a klocki drewniane jakie Botokudowie noszą w wargach, służą do ich powiększenia, chociaż natura obdarzyła ich aż nadto wystającymi ustami. Ściskanie czaszki u dzieci, używane przez wiele narodów, służy do nadania głowie szlachetniejszych kształtów, co ma oznaczać arystokratyczną rasę; i tak zmienia się poczucie piękna w ludzkim ciele podług tego, jak rozmaite ludy pojmują doskonałość ciała.

Podobnie jak my i dzikie narody podziwiają głównie piękność twarzy; dlatego też starają się ją oszpeczać. W południowej Afryce u Makololów noszą pierścienie bambusowy lub metalowy w przebitej dolnej wardze, zwany Pelele. Livingstone tak opisuje ten sposób upiększania twarzy: „Gdy zapytałem kacyka Chinsurdi, dlaczego kobiety noszą te pierścienie? Zdziwiony mojem głupim pytaniem, odpowiedział: dla piękności! Jest to jedyna piękność jaką posiadają kobiety. Męczy-

źni mają brody, kobiety nie mają żadnych. Jakim gatunkiem osoby byłyby kobieta bez Pelele? Byłaby ona męczyzną z ustami bez brody, ale nie kobietą.“

Żona Kacyka z Latooka, gdzie kobiety noszą kryształ w dolnej wardze, rzekła do S. Bakera, że „żona jego upiększyłaby się bardzo, gdyby kazala sobie wyrwać przednie zęby z dolnej szczęki i gdyby nosiła długi spiczasty kryształ w dolnej wardze.“

Nawet u najdzikszych narodów kobiety zwracają uwagę na swą powierzchowność, a ponieważ chodzą nago, dają się więc tatuować.

U Ainów uważają zarost za wielką ozdobę i matki już małym córkom swoim tatuowały wąsiki, a gdy rząd japoński zakazał ten sposób tatuowania, kobiety skarżyły się: „teraz córki nasze nie dostaną mężów.“

Na wschodzie tylko tłuste kobiety uważane są za piękne. Wyobraźmy sobie spasioną damę egipską, kiwającą się w chodzie, do czego przyczynia się także niepraktyczne obuwie. Ciepłe kąpiele, jakoteż odpowiednie środki dytetyczne,

szczęśliwie Bank włościłanki a zakończyło Towarzystwo saliskowe. Bank zaś rżuki, wskutek spieszego ratunku nadeszłego z Petersburga w kształcie brzęczącej pigulek, znajduje się już obecnie w stanie rekonwalescencji, a po drugiej dosie takich pigulek niewątpliwie przyjdzie do zdrowia!

Jak zatem łaskawi Czytelnicy widzą, nie mamy powodu ani żałować ani dobrze wspominać o roku keszłym, lecz gdy właśnie zwisnąć mi sągary, że niecnota ten zakończył już swój tywot doczesny, przeto wychodząc z zasady, że „de mortuis nil nisi bene“, zamykam moją kronikę z tą błogą nadzieją, iż nowonarodzony syn wynagrodzi nam stokrotnie grzechy swego ojca, co daje Boże Amen!

Omitron.

## Reorganizacja ochotniczej straży ogniowej.

Rzeszów, 5. stycznia.

Straszne łuny, które ostatnimi czasy dość często przerażały mieszkańców Rzeszowa, stały się powodem, że przecież raz na seryo myśla o usunięciu złego i o zaprowadzeniu owego ładu w szeregach ochotniczej straży ogniowej, który gwałtem jest potrzebnym, jeżeli nie chcemy, żeby miasto kiedykolwiek stało się ofiarą klęski pożarnej. Obecny stan rzeczy dalej trwać nie może bez narażenia nas na zgnębienie — a że obecny ustrój ochotniczej straży ogniowej wymaga koniecznie reformy od stóp do głowy przetwarzamy i dzisiaj nie dbając o to, że może znów strażak p. S. Z. znajdzie w słowach naszych pochop do „przestrzegania“ nas w liście, napelnionym, sami już nie wiemy, czy więcej wyrzutami czy też błędami gramatykalnymi.

Nie gniewamy się bynajmniej na strażaka pana S. Z., owszem jesteśmy mu wdzięczni,

że był łaskaw listem swym wprowadzić nas w humor wesoly, musimy mu jednak wyraźnie oświadczyć, że nigdy nie a nie nie mieliśmy przeciw pojedynczym osobistościom, wchodzącym w skład straży, i że przeciwnie wysoko cenimy poświęcenie, tudzież dobre chęci każdego strażaka z osobna, chociaż działalność naszej straży jako całości przenigdy nas nie mogła przejąć uczuciem zachwytu.

U nas niestety nigdy nie chcą rozróżniać krytyki rzeczowej od potwarzy osobistej. Każdy jest chciwym pochwał, chociażby się nawet znajdował na stanowisku, zupełnie nie odpowiadającym jego zdolnościom, stąd też wyrażają się owe zaściankowe kwasy i niesnaski, które wszędzie i zawsze postępowi ku lepszemu tamują drogę.

Tkliwość ta, mówmy otwarcie, prawdziwie małomieszkańska, stała się też powodem, że ochotnicza straż ogniowa po osławionej swej akcji podczas pożaru jatek, zrezygnowała.

Nie naszą rzeczą jest wdawać się w bliższą ocenę kwestyi, czy rezygnując dobrze zrobiła. Szanujemy przekonanie każdego, jeśli zaś krok ten miałby się przyczynić do wkrzeszenia nowego życia w korpusie straży, to go istotnie zbawiennym nazwać chcemy.

Już na wstępie niniejszego artykułu wspomniano, że się zanosi na zwrot ku lepszemu, a nabraliśmy tego przekonania ze sprawozdania z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków ochotniczej straży ogniowej, które się odbyło w myśl § 17 statutu dnia 4. stycznia b. r. pod przewodnictwem pana Kalinowskiego w sali ratuszowej.

Obecni byli niemal wszyscy członkowie straży.

Burmistrz miasta p. Wojciech Kalinowski zagał posiedzenie przemową, dającą do skłonięcia członków do cofnięcia zamierzonej rezygnacji i wytrwania w przyjętych raz

na się obowiązkach przedstawiając im, że tak nagle rozwiązaniu instytucji, obchodzącej każdego mieszkańca, nie jest przecież rzeczą obojętną, a tylko wzajemna pomoc, oparte na zupełnej zgodzie i prawdziwym poświęceniu, charakteryzuje prawego strażaka-obywatela i wychodzi na pożytek. Dlatego więc upstruje on w podanej rezugnacji tylko sposobność dokładnego omówienia tejże, a względnie omówienia środków reorganizacji całej straży pożarnej tak, żeby to co jest dotychczas złem, usunięte, a natomiast dobre i pożyteczne innowacje zaprowadzone zostały. Zarząd zaś miasta z swej strony niezawodnie i chętnie przyjdzie usiłowaniom tym w pomoc.

Otwiera zatem dyskusję.

Pan Birnbaum zabiera głos i oznajmia, że przemowa p. burmistrza spełniła zupełnie nadzieje i życzenia wydziału ochotniczej straży ogniowej. Wydział bowiem będąc inicjatorem tej rezygnacji, powodował się właśnie myślą, że tylko tym sposobem osiągnie straż ochotnicza dawno upragnioną, zupełną i należytą reorganizację, która dotychczas pomimo nalegań ciągle się odwlekała; p. B. zatem nie wątpi, że całe zgromadzenie da wyraz uznania p. burmistrzowi za trafne uwagi i cofnie swą rezygnację, a przynajmniej zostawi ją w zawieszeniu, dopóki odpowiednia reorganizacja nie nastąpi; w tym celu stawia on wniosek „by ze względu na niemożność obradowania przy tak licznej zebraniu, wybrać osobną komisję, składającą się nietylko z grona starszych och. str. ogn., ale także z pośród starszych obywateli i radnych miasta, która by się reorganizacją straży zajęła.“

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, a do komisji wybrano pp.: Bejchła Floryana, Momidłowskiego Józefa, Witkowskiego, Klusa Antoniego, Krogulskiego i Birnbauma Maxa.

gdzie zjada się olbrzymia ilość masła i mleka przyczyniając się do utuczenia.

W Nubii tuczą sztucznie dziewczęta przed zamąpójściem dla upiększenia ciała. Czterdzięci dni przed weselem rozpoczyna się męka dziewczęcia w ten sposób: rano namaszczają jej ciało tłuszczem, następnie musi zjeść papkę z 1 kilogr. mąki durrah z wodą, bez soli i innych przypraw przyrządzoną. Na obiad papkę z durrah (Lugma) z mięsem ugotowaną, wieczór znów papkę a na noc kilka filiżanek tłustego koziego mleka. Obok tego częste nacierania tłuszczem. Po 40. dniach ciało się ślicznie zaokrągli, i wygląda (używszy tamtejszego porównania) jak koń Nilowy, lecz czaruje narzeczonego i obudza zazdrość w chudszych towarzyszkach. Tłustość jest właśnie modą, a cóż nie zrobi córka Ewy dla mody?

Na Hawic, Tahiti i u Indian tłustość jest także uwielbiana, a nawet prawodawstwo Manu przypisuje nowożeńcom, aby wybierali kobiety, chodzące tak zgrabnie jak młode słonie.

Tu także również ludy Afryki południowej, Arabowie, którym dał przykład

Mahomet, gdyż jego ukochana małżonka Aischa była bardzo otyła.

Ocenianie piękności kształtów kobiecych zależy od sposobu zapatrywania się na piękność w ogólności. Któż z nas uznałby za piękną rasę mongolską o płaskiej, okrągłej twarzy, skośnych oczach, wąskich prostych brwiach, mocno wystających kościach twarzowych, płaskim i szerokim nosie, krótkiej brodzie, wielkich odstających uszach i żółtej cerze twarzy? A przecież i między nimi, szczególnie w Japonii, znajdują się kobiety, które, chociaż nie piękne, mogą być jednak uznane za przystojne.

Któryżby Europejczyk uwielbiał murzynki, owe czarne grubokościste postacie o długich, wąskich twarzach z wystającą szczęką dolną, z grubemi wywróconemi wargami, grubymi, szerokimi nosami, o grubyh wołowych karkach, krótkich włosach, płaskich nogach? Byłoby to jednak błędem, gdyby obraz powyższy stosowano do wszystkich kobiet murzyńskich. Niektórzy podróżnicy opisują dziewczęta mu-

rzyńskie pod względem zgrabności ciała jako czarujące zjawiska.

Gdzież jest ojczyzna prawdziwej niewieściej piękności, która nie potrzebuje żadnej sztucznej pomocy? Czy znajduje się jaki punkt na ziemi, któremu należy się palma pierwszeństwa.

Powiadają, że jest pewien odcinek ziemi, który się odznacza tem, że wydaje szczególnej piękne kobiety, rozchodzi się tylko o to, który z krajów, do tego odcinku należących, ma pierwszeństwo. W tym odcinku znajdują się: Persya, Kaukaz, Turcja europejska, Włochy, Hiszpania północna, Francya, Anglia, Niemcy, Polska, Dania, Szwecya, część Norwegii i Rosyi. Nie można jednak w tych krajach wszystkich kobiet zaliczać do piękności, lecz tylko pewną ilość i podług tej dopiero ułożyć stósunek piękności, odpowiednio do liczby mieszkańców. Winckelmann utrzymuje, że na czele stoją Włochy a przedewszystkiem Rzym i jego okolica.

Hiszpanki słyną także z pięknej powierzchowności. Pochodzą one s pomie-

Pomimo to jednak p. burmistrz, nie chce posławić obecnych panów „osobnościami” wyrażenia swych zdań lub pochylenia uwag i wniosków co do przedsięwzięcia się mającej reorganizacji, zaprasza do dalszej dyskusji, wkrótce czego pp. Birnbaum, Momildowski, Witkowski, Klus i inni wymieniają cały szereg nowych zaprowadzeń, z pomiędzy których na największą uwagę zasługują i kwestję tytoniu, naglącą tej sprawy stanowią:

a) Ogrzewanie szopy rekwizytowej, ażeby podczas zimy także woda w beczkach utrzymywana być mogła. b) Sprowadzenie i ustawienie na moście Wisłoka t. z. „hydranta”, celem szybszego dostarczenia wody, aniżeli studnie nasze. c) Pomoczenie płatnych pompierów o 4 ludzi tak, żeby razem 6 pełniło dniem i nocą ostre pogotowie. Co do podziału funkcji między tychże, pozostawić należy kierownictwo ochotn. straży. Nad przedmiotem tym wszczęła się żywa dyskusja, p. burmistrz bowiem podał miśl wyrażenia osobnego korpusu straży płatnej, pełniącej prócz tego inne obowiązki służb miejskich. P. Birnbaum jednak opierał się temu najuściślej, wywodząc, że pomoc tak niełatwa, owsem jeszcze mniejszą gwarancją bezpieczeństwa daje, aniżeli dotychczasowa liczniejsza straż ochotn., a nadto koszt utrzymania są tak duże, że gdyby miasto tylko jednorocznego, blisko 8000 złr. (?) wynoszącego wydatku udzieliło zechciało straży ochotniczej na wymienione właśnie zaprowadzenia, niezawodnie dużo większe korzyściby odniosło. d) Zakupienie jeszcze jednej pary koni, któreby ciągle stała w pogotowiu. e) Wynagrodzenie właścicieli fiakrów za dostarczenie koni podczas ognia, premiowanie za najwcześniejsze i karanie tychże za późne przybycie.

P. Stanisław Witkowski, sekretarz ochotn. straży ogniowej, przemawia za powyższymi wnioskami, a nadto dodaje, że straż ochot-

niczna wówczas zgodziłaby się ze stratą płatną, gdyby straż ta miała osobnie rekwizyta, sikiwkę i beczki na wodę, niemniej osobnego naczelnika, któryby nimi przy potarzę zarządzał.

Tenże pan Witkowski wyjaśnia, że przyczyna do wzięcia podania o rozwiązanie straży leży w tem, że tutejsza gazетка niewinnie i bez oszaleń krytykuje w sposób obraźliwy straż ogniową. (Przepraszamy, dla czegoż niewinna ochotnicza straż ogniowa sama oddawna już pragnie reorganizacji, za którą i sam p. Witkowski przemawia? Przecież nie z powodu, że jest nieomylna i arcywyborna. *Przyp. Red.*)

Wskutek nalegania większej części zgromadzenia, by odroczony jeszcze w maju z. r. wybór naczelnika odbył się przed obradami komisji reorganizacyjnej, postanowiono przeprowadzić wybór w niedzielę dnia 11. b. m. Na tem posiedzenie zamknięto.

Podając to sprawozdanie, pochodzące zresztą ze strony kompetentnej, nie chcemy na razie wchodzić w ocenę zamierzonych zmian, gdyż wiadc, że samo zgromadzenie uznało potrzebę zastanowienia się bliższego nad poruszonemi kwestyami. Przyznajemy tylko, że niektóre z rzuconych myśli są zupełnie trafne i zgadzają się nawet poniekąd z naszymi poglądami na stan rzeczy.

Zyczylibyśmy sobie tylko, aby odesłanie kwestyi do komisji nie równało się odroczeniu ad calendas graecas — jak to nieraz u nas bywało!

Korespondencje „Kuryera Rzeszowskiego.”

Kraków, 5 stycznia.

(Bieda z wykopaliskami.)

(x+y) przed laty kilku nasza Akademia umiejętności powierzyła badanie jaskiń przedhistorycznych w kraju uczonemu geolo-

gowi panu Godfrydowi Ossowskiemu, znanemu z badań, dokonanych na ziemi wielkopolskiej. Możliwe i szczerliwe badania jego kilkoletnie doprowadziły do pomysłnego rezultatu. Przeszło 8 tysięcy wyrobów kościanych i krzemienianych, znalezionych przeszło w jaskiniach przeważnie wawonii mniłowskiej, miały rzucić zupełnie nowe światło na początki kultury ludzkiej i pierwotny stan zaludnienia ziemi naszej przed kilkunastu tysiącami lat. Ani takiego bogactwa liczebnego przedmiotów jaskiniowych, ani takich nowych rozmaitości nigdzie dotychczas nie wykryto. Oczywiście otworzyło się przez to zupełnie nowe pole dla badań i teorii w dziedzinie paleoetnologii, antropologii etc. A chluba stąd przypadała zarówno nauce polskiej i badaczowi, jak Akademii umiejętności, pod auspicjami której badania te dokonywane były. Zdawałoby się, że praca taka powinna była obudzić dumę w każdym Polaku i natchnąć go uczuciem szczerzej radości, połączonej z chęcią wspierania tego rodzaju prac, tembardziej gdy one i w obcym dla nas świecie obudziły najżywszy interes. Alec znaleźli się ludzie, którzy dogadzając chęci dowiepkowania lub zawiści, zaczęli półzartem półseryo puszczać w świat pogłoski, że wyrobki te wystrugali niedawno chłopcy wiejscy. I oto pogłoska na skrzydłach usłużnych poleciała do Przeglądu archeologicznego francuskiego pp. Mortillet i Chautaux, gdzie też z całą lekkomyślnością francuską wydrukowano, że wykopaliska krakowskie, dokonane pod kierunkiem naszej Akademii, okazały się fałszywymi.

Można sobie wyobrazić, jak zarzut taki, wypowiedziany w obliczu Europy, mógł boleśnie dotknąć Akademię. Prezes Akademii, dr. Majer, zwołał natychmiast komisję antropologiczną, która wybrała odpowiednie osobistości, zleciła im natychmiast przeprowadzenie najściślejszych dochodzeń nauko-

odznaczają się pięknym wzrostem, majestatycznym ruchem, dźwięcznym głosem i czarnym ognistym okiem, żywością mimiki itp. Ich wdzięki w wczesnym wieku się rozwijają, lecz i wcześniej wędną pod wpływem klimatu, rozpalających pokarmów i zmysłowych nadużyć.

Andaluzyjki zdają się na to być stworzonemi, aby męczyzynom natchnąć myśl porwania. Są one małe, lekkie, okrągłe, elastyczne, jakby stworzone do łapania i chowania.

Obie ich nóżki można by schować do kieszeni paltoła, a je same objąć w pasie i podnieść jakby jaką lalkę. Łączą one z naturalną pięknocią sztukę chodzenia i rzucania oczami tak, że pod ich wpływem oszaleć można. Ich mantilla i jaskrawy kwiat we włosach stroją je bardzo udatnie.

Portugalki ustępują o wiele Hiszpankom, tak pod względem piękności twarzy jakoteż i żywości usposobienia.

Francuski nie odznaczają się pięknocią twarzy, lecz mają piękną figurę, otwartą fizyognomię i bardzo żywe oczy; trzymają głowę w górę, ciasto wyprostowane

i posiadają szykowne ruchy („une taille noble et aisée, un port majestueux”).

W Niemczech słyną kobiety szwabskie z Ulm. Angielki odznaczają się pięknocią postawy i różowocią płci, która stanowi jakby matową pokrywę białosci.

Z pomiędzy Szwedek zasługują najwięcej mieszkancki Dalekadhli na nazwę pięknych. Główną cechą ich piękności jest nadzwyczajna białosc cery, która czaruje obok niebieskich oczów, czerwności ust, białych zębów i miękkich blond włosów.

Polki zalicza się zwykle między ideały europejskich piękności. Baron Schweiger-Lerchenfeld, powaga w ocenianiu piękności, tak porównuje Polki z Rosyankami: „Zjawisko ich posiada w rzeczywistości coś ośniewającego, głównie z powodu prawdziwie klasycznych rysów twarzy. Są one o wiele szycowniejsze od Rosyank, a ich elegancja ma o wiele więcej smaku jak u ostatnich. Płec ich jest więcej delikatna i przezroczyta, ciemne oko zdradza wielką żywość, nie posiadając tej zmysłowości, jaką odznaczają się niebieskie oczy Rosyank jednym słowem polska

dama przedstawia obraz doskonałej piękności, której towarzyszy wdzięk naturalny, jaki spotkać można tylko u rzymskich kobiet.”

Polki nazywa Bogumił Goltz „Hiszpankami północy”: „mają one ciemne, o pięknych rzęsach, czarujące oczy, które potrafią się zmieniać w arabskie, włoskie, i inne tak, że mogą służyć zarówno za wzór Magdaleny lub też Aspazji, Heloizy i Chloryndy.” Podług Goltza piękności ich towarzyszy także figura elastyczna, średni wzrost i konstytucja. Jeżeli się pomysłi, „mówi dalej Goltz, „że do tej broni miłosnej polskiej Ewy, należy jeszcze mała, zgrabna, biała rączka, mała wysoka nóżka, to łatwo można sobie wytlómaczyć, dlaczego polscy mężczyźni są skłonni wobec kobiet do rycerskości.”

Prawdziwe Rosyanki odznaczają się niebieskimi oczami, popielatymi włosami i skłonności do tycia. „W ogólnosci, tak kończy niezrównany Schweiger-Lerchenfeld, „nie robią one także złego wrażenia, jeżeli się pominię cokolwiek za grubo kościstą nie zbyt delikatnie modelowaną twarz.”

wych w celu, urzędowego stwierdzenia autentyczności tych wykopalisk. Komitet odbył wprawdzie to tydzień posiedzenia w plenarnej sesji, ale jego członkowie zajęci są obszerniejszymi badaniami. Główną pracą prowadzą dr. Izidor Kopernicki, snary, antropolog, poddając każdy wyrób, każdą niemal kosteczkę oględzinom i badaniom mikroskopijnym. Wyroby kościane, niekiedy znalezione przed wiekami, musiałyby być konieczną wyrobioną narzędziami krzemieniami, nie zaś żelazniami, a ślady roboty krzemiennej od żelaznej bardzo łatwo odróżnić. Komitet musi więc dokładnie zbierać dowody, aby wykazać wazęchstronną nicotę zarzutów. Dotychczas jak się należało spodziewać, ani jeden z kilku tysięcy przedmiotów nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do głębokiej starożytności onych i oczywiście tak Akademia jak badacz wyjdą z tej próby z tym większym tryumfem. Ale jest to dowód, że bieda z wykopaliskami.

**Zaśnięt, 2. stycznia.**

(† Danilowicz. — Wybór burmistrza. — Teatr Baczyńskiego).

(○) W dniu 27. z. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku żłwki ś. p. *Gabryela Danilowicza*, burmistrza i honorowego obywatela miasta naszego. Rozstał się on ze światem w 68 roku życia, obfitującego w czyny prawdziwie obywatelskie. Jemu to zawdzięczyć mamy wspaniały budynek szkolny, który powstał staraniem jego jako burmistrza. Również wiele przyczynił się do wybudowania koszar dla kawalerii, a zawsze i wszędzie starał się o to, by nie burmistrzować tylko dla dogodzenia własnej swej ambicji, lecz rządząc miastem dla dobra ogólnego w duchu postępu i prawdziwej oświaty. Ludzie lubiący nurtować po omacku w mętnej wodzie nie

Widok ładnej twarzy w Grecji jest tak rzadki, że wywołuje zdziwienie. Kobiety greckie dojrzewają i starzeją się zbyt wczesnie. Ateny stanowią pod tym względem wyjątek, a chociaż ich kobiety nie wyrównują ideałom rzeźb ateńskich, mają jednak delikatny owal twarzy, nos lekko zgięty, pełne usta i wielkie błyszczące oczy, a przede wszystkim słyną z piękności małych nóg, tego, co Francuzi nazywają un pied bien cambré.

Rumunki i mają oczy czarne, ogniste, włosy czarne, rzęsy długie, brwi gęste, nogi wąskie i małe, głowa, twarz, nos i usta przypominają stare posągi Dakinu.

Z wyjątkiem Krowacy są u Słowian południowych mężczyźni ładniejsi jak kobiety.

Turczynki są w ogólności brzydkie i odznaczają się wielkością nosa i ust, otyłością, a przytem malują się.

O kobietach innych części świata, jako mało nas obchodzących, mówić nie będą.

najlepsi też do jego politycznych pragnień, natomiast liczy takowych tyśiącami w owych szeregach, które upatrują możność dągnięcia oświaty tylko za pomocą praktycznego postępu i oświaty. Straciłmy w lubianym tym współobywatelu gorącego patriotę, zacnego mieszczanina i uczciwego reprezentanta stanu handlowego. Miasto uczciło zgon pierwszego obywatela wywieszeniem czarnej chorągwi na gmachu ratuszowym i wieńcem, położonym na trumnę. Cześć pamięci zacnego obywatela, spokój wieczny kochanemu naszemu burmistrzowi!

Wskutek nieodżałowanej śmierci ś. p. Danilowicza obudził się znowu ledwie co przytłumione dągnięcie do burh agitacyjnych w pewnych kółkach naszej Rady miejskiej. Burmistrz amari, niech żyje burmistrz! taki to porządek rzeczy nie od dzisiaj, a skutkiem tego krzątają się też nasi rajcy i omawiają w różnych konwentykulach szanse poszczególnych kandydatów na godność burmistrzowską. Mówią i szepczą bardzo wiele, a do dnia dzisiejszego trudno przewidzieć komu z trzech kandydatów dostanie się w udziale buława głowy miasta Zaściana. Jest rzeczą naturalną, że zwolennicy p. Gawia, byłego przez ostatnich lat 6 burmistrza, stoją wiernie przy swojej chorągwi. W drugim rzędzie chciałaby jedna frakcja aptekarza p. Schulza wyszczególnić, a wreszcie liczy znaczny bardzo zastęp zwolenników p. Michała Dubiel, pensyonowany kapitan a obecnie zastępca burmistrza. Naszem zdaniem zasłużyłby ostatni najwięcej na uwzględnienie. Kto z urny wyjdzie, dowiemy się wreszcie niebawem, gdyż wybór burmistrza odbędzie się już w sobotę dnia 10 b. m.

Spodziewajmy się, że wypadnie dobrze. P. Baczyński, który ze swą trupą przez kilka tygodni bawił w naszym mieście, miał niezłe powodzenie, gdyż bilans dochodów jego wykazał kwotę 500 złr., dość znaczną jak na tak małe miasteczko. P. Baczyński wraz ze swą trupą wyjechał po świątach do Kołomyi, gdzie już rozpoczął swe przedstawienia.

**Nisko, 5. stycznia**

(Z życia towarzyskiego).

(— β —) Nie lękajcie się z nad Sanu narody, nie myślę już opiewać amanta przygody, bo znowu jednimby się śmiałi, drudzy zaś siarczyścieby się gniewali. A gniew jako rodzony brat złości, i męskiej, mociumpanie, szkodzi piękności. Piszmy więc prozą ot jak myśl się suuje, opowiadajmy statecznie, co następuje.

Na Sylwestra z. r. odegrali tutejși amatorowie w kasynie operetkę „Wesele na Fradniku.“ Dekoracye jak i kostiumy były nader gustownie dobrane, a przede wszystkim należał się uznanie T. i M. R., którzy nie oszczędzili zochodu, by zestawili harmonijny ten widok. Z odegrania wywiązali się amatorowie nader pódziw wybornie, a mianowicie zdumiała widów panna L. (Zosia) swoją rezolutną grą, pełną gracy i niepopolitego wykończenia. Panna L., nie zupełnie jeszcze rozkwitnięta różą, została też wynagrodzoną burzą oklasków. Basia, pna. R.

również wyśmienicie z swej roli się wywiązała. Panna J. nie posiadała w tym Równie panowie bardzo dobrze się ze swych zadań wywiązali i nie do zyczenia nie pozostawili. Po ukonczonem przedstawieniu urządzono obras z żywych osób, przedstawiający wstąpienie starego i powitanie Nowego roku, przy oświetleniu bengalskiem. Ponieważ tańców w programie nie było, a to z powodu wielkiej troskliwości pastora o swe owieczki, zebrało się więc towarzystwo z bardzo kwadratą miną, która osobliwie na pięknych twarzyczkach młodych panienek się odmalowywała do „Łozajka“, ależ Niebiosa złitowały się — zapropnowano oddaćtożnie masura w kostiumach, a że położenie Niska jest nader mielankowe i oprócz jednego wyjątku ludziska! ta bardzo a bardzo harmonijnie z sobą żyją, zgodzono się na propozycję. Stało się tedy 5 par do masura, a ponieważ jeden z artystów nie posiadał dość choreograficznie wiedzy, musiał go pewien przedmieszaniez szowski, którego szczęśliwy jakiś wiatr do nas zawiął, wyręczyć, a który ukrywały swą dość okazałą lwiąną, chwacko wywiązał się, jak na starego, z zadania. Masur udał się w śmieniecie i zachwycał tak dalece całe towarzystwo, że potem na piękne rozpoczęły się tany i bawiono się bardzo mile prawie do białego dnia.

W Nisku od dawien dawna wybornie się bawiono, obecnie zaś ukonstynował się jeszcze teatr amatorski, jak już wyżej wspomniono, z bardzo ładnymi przyborami w nowo zreastrowanem kasynie, gdzie oplywamy we wszelkie wygody, zaoce przeważnie panu L. podzięka się należy. Przytem nie brak nam czytelnii, składającej się z kilkuset doborowych dzieł, mamy gazety, jednym słowem Nisko pomimo, że jest tylko wsiemiastem, dostarcza wszelkich wygód, których żywioly inteligentae do życia potrzebują. Nie zbywa nawet na małych uroczaieniach, kończących się brzękami prozaiicznymi, tudzież sielankową poezją, lecz nie mówny więcej o tem, bo śledzto za sprawcą nizańskich korespondencyj nie jest jeszcze ukonczsone, a nie wolno przecieś przeszkadzać tokowi dochodząc. A gdy hen na księżycu tropią me ślady, w Nisku klepię wiersze bez zawady. Nie szukajcie więc wilka za lasem, bo wierzajcie, siedzą wam za pasem.

**Kronika miejscowa i zamiejscowa.**

**Rzeszów, 10. stycznia.**

\* Ślub. Dziś o godzinie 7 wieczorem pobłogosławionym będzie w kościele farynym związek małżeński adjuktka sądownego pana Dra Edmunda Hozarda z panną Heleną Schumacher, córką powszechnie poważanego obywatela naszego miasta. P. Hozard jest jednym z tych rzadkich obecnie ludzi, którzy nietylko w zakresie swego zawodu lecz i poza tym w stosunkach obywatelskich i towarzyskich umieją pozyskać sobie serce. Jest on wysoko cenionym i bezstronnym sędzią jak najmniej chętnie widzianym towarzyszem. pełnym serdeczności i uprzejmości. Jesteśmy tedy przekonani, że nietylko młodzież, lutojsza lecz i starsi wiekiem obywatele łączą się z nami, by z po-



**1. z kasami Kraińskiego** na Nowem mieście (19) Kraiński, urodzony w Baranowicach pod Przemysłem, ukonczył studia w zakładzie Technikum we Wiedniu i był od r. 1860. praelector i wice-dokentem w Wydziale krajowego z zastępcą marszałka. Były austriacki, prezydent ministrów. Adolf Auerperger, zmarł dnia 26. b. m. w Głogau na ugar. cerca. 64. r. życia, na swym majątku Goldegg, przy St. Pölten. K. Adolf Auerperger urodził się 27. lutego 1821. W 1848. wstąpił do wojskowej służby i służył jako major dragonów do początku r. 1860. Służbę opuścił zupełnie w marcu 1870. W 1867. wszedł jako poseł do czeskiego Sejmu. W kilka miesięcy później został mianowany zastępcą marszałkiem kraju. 15. marca 1866. wstąpił w czynną służbę państwową. Nastąpiła jego nominacja na prezydenta kraju w Salsburgu, a po upadku gabinetu Hohenwarta 1871. zszanowano go prezydentem ministrów i na tym stanowisku przestał do 15. lutego 1879. Gabinet Auerpergera Aljasa Lassera nie był nim, jak wiadomo, zbyt prychylnym.

**\* Koniec weterynarza z Malawy.** Konyz, mieszkaniec Malawy, był człowiekiem nie pierwszej już młodości. Ubiórzył się trochę z niejaką, niedługo przed sobą i prowadził żywot bardzo bogobójny. Spowiadał się bowiem dość często, modlił się i odmawiał modlitwy. Razem chwytł spędził na wyprężaniu kieliszków, a znowu na leczeniu koni. Gdy Konyz był sobie weterynarzem od tak z łaski Burskiej. Niedawno temu dostał słabsze 10 złr. Znaczna to kwota, ani słowa, można więc było i zalać robaka i zaspokoić potrzeby światłeczne. Ano udeł się tedy do karczmany, zostawił tam pokój pić „papierków” i wrócił do domu, w stanie wielce zachwiejanego „stosunku przyjacielskiego” między wolą a bogami. W domu nie zastał żony, jej się tedy na pociechę flaszki i zrobił potrzebny hałas — wirtuoly. Kwas siarczynowy, przechowywany w domu, zdaje się, jako koński śrudek leczniczy, posiada niestety mniej opilczych a więcej grzączych właściwości, a stąd pozost, że biedny Konyz niebawem zmarł wśród strasznych cierpień! Bodajże z nie-szczęśliwą i wódka, Gdyby nie wódka w karczmie, nie byłby się Konyz napił wirtuoly w domu....

**\* Także defraudacja.** Adolf Polowy, rodem z Brodów, kasjer towarzystwa kredytowego i zastawczego w Drohobyżu, 33 lat życia, brunet, otyły, w okularach, elegancko ubrany, koło lewego ucha ma brodawkę, sprzeniewierzysz około 6000 złr. w kosztownościach i wksel na 3000 złr.,

zobiegł dnia 5. b. m. z Drohobyża, pozostawiając żonę i czwórego dzieci. Wksel wspomniany splenijzył z polową i banku hipotecznego, nim nadeszła telegrama jego kciocęce. Mamy tedy takto już i w gazie w Galicyi defraudacyi ślicznie na miliony. To się u nas nie puka — Mamy wprawdzie „Guineyów” i nie ma jednak „Guineyów” którzy skradłszy miliony nie uciekają do Hamburga, lecz przeznoszą się na drugi świat. Połowy nie zastrzeżił się. Czmychnął tylko do Hamburga, gdzie go jednak przytrzymało. Znalaziono przy nim 335 dolarów i listy zastawne. W niedzielę przybył do Gdańsk i przeszedł pod opiekę straży do kozy w Drohobyżu.

**\* Zatrzęcie oliwa.** W dniu 20 grudnia 1884 zaborował w Sasawie, w powiecie słowackim, 144 osób, Izraelitów, z oznakami otroczenia i to wznitek spójności pierzywa, sprzążonego ciała i tęż, w której dotrzymano domieszkę bromu i żelaza, i chorych osób nie pozostał jednak życia.

**\* Bał polski.** Wiedzą pod opieką i kierownictwem Arcykapłana Karola Ludwika oddedzie się dnia 3. lutego w świąch stowarzyszeniu muzycznego.

**Ofiara kryminalnych romansów.** Na ustnie prośby swej matki, p. B. pozwoliła, aby wnuczka wyjechała do babki na czas świąt Bożego Narodzenia w okolice Redomia. Babka otoczyła ukochaną wnuczkę wszelkimi wygodami i dała jej możność czytania powieści ze swojej biblioteczki. Dziecię bardzo wrażliwe i ciekawe, zabrało się do romansów Montepina, ulubionego autora starszki, krótkowidzkiej aby się domyślić, że co nie szkodzi osobie wielkiej, na nerwowej panience może wyrzeć wpływ najgłówniejszy. Pensyonarka chłoneła romans za romansem zapomniawszy o całym świecie. Tymczasem w nocy z niedzieli na poniedziałek babka wstała przebudzona uczuciem dotkliwego bólu. O to przed jej łóżkiem stoi wnuczka i zadaje starszucę ranę nożem. Na szczęście nóż był dość lepy, ręka młodej za słabą, więc cztery rany otrzymane są tylko powierzchowne. Szalejąca panienkę musiano ubezfnadzić, zdradzała bowiem zupełnie obłąkanie w stopniu furiozo. W takim stanie biedna ofiara została wczoraj przywiezioną do Warszawy. Nie ma żadnej nadziei wyleczenia dziewczynki. Wymowna przestroga dla innych rodziców i... babek...

**\* Nowe trzęsienie ziemi w Hiszpanii.** W dniu 6. b. m. wieżozorem czuć się dało trzęsienie ziemi w Maladze i Grenadzie, gdzie panuje ogromna panika, Gmach prefektury w Grenadzie uległ uszkodzeniu. Łuski podziemne czuć się dały jednocześnie w Mo-

**Uwaga!** Szkoła w Gredzie, przesyła zniżki w Grenadzie ubliżając na 38 milionów franków. Na rachubie czasu. Dyrekcya obserwatorium w Grenadzie podziela od 1 stycznia 1885 r. zmienić rachubę czasu, Mianowicie będzie ona będzie dobą w północy do godziny tak, że godziny postępować będą od 0 do 24. Angielskie koleje mają zamiar przyjąć do rachuby, przez co odpadnie w dzień lub w nocy, a gdyby i u nas przyjęło do rachuby, to poobiednie, urządzenie trwało będzie od 15 — 18 godziny, a każdy porządek meżulek będzie musiał być o 23 godzinie wstąpić pilnować domu.

**Biuletyn Ekonomiczny.** Prywate karty korespondencyjne. Od 1 stycznia b. r. wprowadzone w życie korespondencji prywatnej, używane między Niemcami a Austro Węgrami. Co do koloru mogą być różne, zaś co do tegoż papieru i ich wielkości na równi ze skarbem. Na adresie musi być wypisanie lub wydrukowane słowo „Korespondencja” i „karty korespondencyjne”. Korespondent także ma być marką i w wizerunku. Wyrob wódki i piwa w Galicyi. W miesiącu listopadzie r. 1884 wyrobiono w 36 gorzelniach galicyjskich ogółem 4,050,355 opodatkowanych stopni alkohołu. W 180 gorzelniach galicyjskich, zaś wywarzone: 56,810 hektolitrow piwa. Wyrob cukru. W cukrowni w Szardziszowie oznajmiono ilość buraków surowych w listopadzie wynosiła 43,104 centarów metrycznych.

Ziemiopłody	Ceny rozumiej się za 100 kilo		
	RZESZÓW	LWÓW	KRAKÓW
Pasznica	7.75 do 8.	7.10 do 7.60	7.80 do 8.60
Żyto	6.50 do 7.	6.25 do 6.50	7.15 do 7.30
Ziemniak	6.50 do 7.	6.50 do 7.50	6.75 do 7.70
Owies	6.50 do 7.	6.25 do 6.50	do
Konicz	40. — do 50.	40. — do 50.	35. — do 45.
Rzepak	12. — do 13.	do	12.25 do 12.60
Groch	8. — do 9.	6. — do 9.	8.75 do 11.
Wyka	7. — do 8.	do	5.50 do 5.75
Okowita	do	do	do

W Rzeszowie such masy, posiadkiwane tylko niemiaki. W Lwowie groch i owies posiadkiwane.

**O G Ł O S Z E N I A.**

**Dr St. Jabłoński** mieszka obecnie w domu Towarnickiego na dole 243-253 naprzeciw Jaśkiewicza.

**NIEMKA** która przez 8 lat pełniła w najpiękniejszych wychowawczych zakładach w Krakowie obowiązki nauczycielki, udstąpiła będzie od 1. lutego b. r. nauki języków francuskiego i niemieckiego. Bliskiej wiadomości zainteresować można w domu Wnel Julli Skrzyńskiego.

**N**iniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzyłem w Rzeszowie filię tak drobnej jak i burtojowej sprzedażi, mojej głównej piwnicy i składnicy w S. A. Ujehy koło Tokaju. Skład mój w Rzeszowie będzie zawsze dobrze zaopatrzony we wszelkiego rodzaju wina węgierskie i austriackie, tak białe jak i czerwone, a nadto w prawdziwy masaż tokajski z różnych zbiorów. Korzystaje zwiąski, jako też długoletnie stórunki z najlepszymi producentami tamtejszej okolicy (w której urodziłem się) wychowałem jako syn jednego ze znaczących handlarzy wina), stawiam się w tem położeniu, że — pomimo bardzo wysokiego pod względem jakości togoroczniego zbioru wina, i znacznego wakatę tego, podskroczenia ceny win starych — będę mógł najlepiej zastąpić po możliwym najniższemu cenę sprzedawcą. Upraszając Szan. Publiczność, by raczyła zapoznać się w wina z mych piwnic, zaryżem za szybko i dochodną obfite. Rzeszowie, w grudniu 1884. z głębokim szacunkiem **IGNACJ GROSS** Szlach i sprzedawca wina w Ryfaku, we własnym domu Nr. 92.

**POKÓJ** meblowany jest za bardzo mierną cenę do wynajęcia. — Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny). **NAJLEPSZA** Nafta Salonowa nieeksplodująca w mniejszych ilościach i beczkami w składku 210 litrów. **J. Schalter i Sp.** W RZESZOWIE.

NOWOŚCI

**KSIEGARNIA**  
**J. A. Pelara (H. Czorny)**  
**W RZESZOWIE**

Bełski M. Nowełletewski, 6 tomów 5-60  
 Bykowski E. A., Dwór królewski w Grodnem 1-20  
 Falkowski J. Otrawy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce 3-60  
 Ka. Polński Z. B., Konferencje duchowne, 2 tomy 4-90  
 Gajewski J. Antek Sokoł, młody wojak (Wydawnictwo Młodzi, tomik 19) 1-14  
 Dr Antoni J., Wspomnienia, 2 tomy 5-60  
 Józ. T. Y., „Nieszczęśliwy powieść” 2-80  
 Knapowski J. L., Złoty i błękitny pow. wapienian, 3 tomy 5-40  
 „Dziś sorty” obrazny narysów czasów, 3 tomy 3-95  
 Lubowski Edward, Powieści niemoralne, obrinki z życia rzeszowskiego 2-10  
 Małachowski St. B., Pamiatniki Młodzi A. Kępcy wspomnień „Na pamięć” Wydawnictwo siostrzyc, ilustrowane, niekorzystać porównania 1-80  
 Odyńce A. K., Wspomnienia z przeszłości 2-40  
 Płanckiewicz W., Dominika, „Kości religijne”, szkice i wywiady, 5. Serja 2 tomy 2-80  
 Roman A., Płomienie 2-80  
 Rohlfsohn O. G., Cuda Boga w Przenajw. Sakramencie 1-60  
 Rydygier L. Dr. Podręcznik chirurgii szczególniej tom I, zeszyt I 3-1  
 Ka. Smolikowski P., „Mateczka sportu” 4-8  
 Spasowicz W., Daleje literatury polskiej wydanie drugie 3-40  
 Ka. Siagraczyński J., „Nauki techniczne o prawdach wiary i obyczajów katol. kościoła”, 3 tomy 5-40  
 „Zbiór kazań na uroczystości Zławickie zwłasta” 1-80  
 Wdowcowski L. Dr. Medyka i matka Władysława Dobrego tomi dla dorastających panienek 1-60

**HERBATY**  
**IZIDOR WOHL**  
 ulica Białostocka 16

Wieloletni doświadczenia w wydobyciu i pakowaniu herbaty. Posiada wieloletni doświadczenia w wydobyciu i pakowaniu herbaty. Posiada wieloletni doświadczenia w wydobyciu i pakowaniu herbaty.

**Najnowsze Tańce**  
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w RZESZOWIE

W drodze do piekła, Głop humorystyczny 50  
 Krzyżowicki F., La Jolente 60  
 Polka 60  
 Marsz Suniecki 60  
 Niekowski Z., Wiera, Miłość, Nieszczęście, Krakowiak, Ołówek, Pochód, Żołnierz 50  
 Sługa M., „Dziś miłość”, Walce 40  
 Wyrski A., „Kawalerki Galop” 40  
 Masury Akademickie 50  
 „Polne Kwiaty”, Walce 40  
 „Lustka Polka”, albo pieśni narodowych na fortepian 1-20

**NATURALNYCH WÓD mineralnych**  
 używanych porą zimową

otrzymaliśmy jesienny transport i polecamy tenże łaskawym względem Szan. Publiczności

**J. Schaitter i Spółka**  
 W RZESZOWIE 229 7-7

**WAŻNE DLA MUZYKALNYCH**

**50 OPERETEK**  
 najpiękniejszych i najnowszych

za zhr. 3-60, z przesyłką poczt. zhr. 3-75

Między innymi: Bizeta, „Carmen”, Genie „Nisida”, „Kadet okrętowy”, Lecoca „Giroffe-Giroffa”, Manuel „Angot”, Ofenbacha „Orfeusz w piekło”, Życie paryskie, „Piękną Heleną”, Strauss „Karnawał w Rzymie”, „Zemsta niecierpliwca”, „Wesoła wojna”, Suppého „Fati-nica”, „Boccacio”, „Piękną Galatę” itd.

**!! Na Karnawał !!**

**J. FESSEL**  
 W RZESZOWIE

wspatrzył swój magazyn w liczny bogaty wybór tancerzy 1-8

**NOWOŚCI NA SUKNIE**

balowe i ślubne

jako to: krepy, gasy, tule, granadyny, atłas, satyn, merville, aksamity, brocary, tarlatany, mule indyjskie itp. we wszystkich nowych kolorach. — Prześliczne kwiaty prawdziwe parafian, garnitur od 3 zhr. do 15 zhr. — Białki słasowe każdego koloru. — Wachlarze eleganckie od 1 do 8 zhr., ze strzech pęd od 8 do 18 zhr. — Koronki hiszpańskie (touches) od 80 ct. do 2 zhr., prawdziwe brabanckie od 1-4 zhr. metr. — Zaczepki białe koronkowe, szlasy 1' płasowite szlaska od 8 do 18 zhr. — Najlepsze gorsety, patentowane, ze stawkami, bardzo lekkie i trwałe, szlaska po 3 zhr. 50 ct. — Reklamowki z pięć-woszarzędnej fabryki lipkajskiej różnego rodzaju, mianowicie: duńskie, gisze, Sara Bernhardt od 3 do 24 zhr. i nowe do sznurowania, szwane szlaski. — Kryzki szlaskowe, gasy itp. — Obawy mgiełki z francuskiej szortki i lakieru z fabryki warszawskiej. — Chapeau clasque szlaskowe i trybotowe.

Wszystko towarz po cenie umiarkowanych. — Naprzędnaj Szan. Publiczności o łaskawo odwiedzić, posiadają z głębokim szacunkiem J. FESSEL.

**PIERSIENI PRZECIWKO PASOZYTOM**

Przeciwko chorobie na szyi naszych. Wskazywane zawsze każdemu chorującemu. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne.

**J. O. SOMMER**  
 CHEMISCHES FABRIK 174 21-24  
 BEKIN, N., Lohndingstrasse Nr. 30.

**100 najpiękniejszych tańców**  
 J. STRAUSSA  
 za zhr. 3-60, z przesyłką poczt. zhr. 3-75

Wydanie powyższych operetek i tańców jest osobne, papier piękny i druk wyszły.

Do nabycia  
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w RZESZOWIE.

**Zaleń Vortrefflich**  
 majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy warszawskiej w domu J. A. Pelara

połącza Szan. Publiczności swoją Pracownię i Skład

wszystkich, w zakresie blacharskim wykonuje przedmioty w swoim wyrobem, jako to:

— wanny różnej wielkości, szczytka kuchenne, kuchenki elektryczne, kuchenki, itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachy żelaznej, cynkowej i miedziane, szczególnie również wszelkie naprawy i tary.

**WIELKI SKŁAD LAMPE**

Ceny umiarkowane.

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czorny).

**OSOBNIE**

Wskazywane zawsze każdemu chorującemu. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne.

**Przyjemnie czystość.**

Wskazywane zawsze każdemu chorującemu. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne. — Działanie wyjątkowo silne.

**OLEODRUKI**

W Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w RZESZOWIE

Patrol Poniatowskiego form. 87 ctm. wysłok, 47 ctm. asport. 20 ct.  
 Patrol Kosciuszki 2-40 zhr. tylko po 2 zhr. 20 ct.  
 Zębkowski pod Cecory 78 ctm. wysłok, 80 ctm. asport. 20 ct.  
 Ciołkiewicz pod Ciołkiem 78 ctm. wysłok, 80 ctm. asport. 20 ct.  
 Dębina Krakowa 78 ctm. wysłok, 80 ctm. asport. 20 ct.  
 Szmid 5 zhr. tylko po 2 zhr. 50 ct.

**Powieszony**  
 form. 87 ctm. wysłok, 47 ctm. asport. 20 ct.  
 samosy 8 zhr. tylko po 3 zhr. 50 ct.